

Turcja i UE: kolejne próby wyjścia z labiryntu sporów

Adam Michalski

6 lutego 2026 r. komisarz UE ds. rozszerzenia Marta Kos przybyła do Ankary, gdzie spotkała się m.in. z ministrem finansów i skarbu Mehmetem Şimşekiem oraz szefem spraw zagranicznych Hakanem Fidanem. Podczas wizyty potwierdzono wznowienie działalności Europejskiego Banku Inwestycyjnego (EBI) w Turcji i podpisano deklarację intencji udzielenia państwowym podmiotom gospodarczym pożyczek na łączną kwotę 200 mln euro. Fundusze mają być przeznaczone na wsparcie zielonej transformacji, w tym zwiększenie efektywności energetycznej. We wspólnym oświadczeniu Kos i Fidan podkreślili strategiczne znaczenie stosunków turecko-unijnych w promowaniu stabilności regionalnej. Zadeklarowali także chęć kontynuacji prac nad modernizacją unii celnej w celu wzmocnienia konkurencyjności i bezpieczeństwa ekonomicznego Turcji i UE. Pobyt Kos pozytywnie odebrano w Ankarze, gdzie szczególnie zaznaczano wolę kontynuacji dialogu w sprawie liberalizacji polityki wizowej oraz współpracy w ramach Agendy Powiązań Infrastrukturalnych (ang. Connectivity Agenda) na obszarze Morza Czarnego, Kaukazu Południowego i Azji Centralnej.

Wizytę komisarz można uznać za kontynuację procesu stopniowej odbudowy relacji politycznych z Turcją. Nie wpłynie ona jednak na zmianę stanowiska państw członkowskich UE w kluczowych dla Ankary kwestiach, tj. liberalizacji polityki wizowej oraz modernizacji unii celnej. Ten ostatni postulat pozostaje dla Turcji priorytetem, zwłaszcza w obliczu podpisania przez Unię umów o wolnym handlu z Indiami i Mercosurem w styczniu br. Ankara uważa te porozumienia za przejaw podwójnych standardów ze strony UE, która z jednej strony podkreśla znaczenie Turcji w obszarze bezpieczeństwa, a z drugiej – nie wykazuje determinacji do zacieśnienia z nią relacji gospodarczych.

Komentarz

- **W ostatnich dwóch latach Turcja i UE stopniowo odbudowują kooperację polityczną i gospodarczą.** Impuls do tego procesu dali Komisja Europejska oraz wysoki przedstawiciel UE do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa Josep Borrell w listopadzie 2023 r., kiedy to wyrażano chęć ożywienia stosunków politycznych i gospodarczych między Brukselą a Ankarą (zob. [Turcja–Unia Europejska: w labiryncie sporów](#)). Chociaż doszło do wzmożenia dialogu między nimi – czego wyrazem była np. wizyta Kai Kallas w stolicy Turcji w styczniu 2025 r. – dotychczas nie przyniósł on konkretnych rezultatów. Silnym bodźcem do poprawy relacji stała się polityka administracji Donalda Trumpa, m.in. jej wpływ na międzynarodowe stosunki gospodarcze i zapowiedzi ograniczenia zaangażowania USA w bezpieczeństwo europejskie. W tym kontekście Ankara dostrzega pilną potrzebę zacieśnienia więzi z UE,

postrzegając ją jako kluczowego partnera gospodarczego i strategicznego w coraz bardziej nieprzewidywalnym porządku międzynarodowym.

- **Najważniejszym skutkiem wizyty komisarz UE ds. rozszerzenia w Turcji jest potwierdzenie powrotu EBI do tego państwa po siedmiu latach** (do ograniczenia jego aktywności przyczyniła się prowokacyjna polityka Ankary w basenie Morza Śródziemnego). W przyszłości może się on stać narzędziem wspierania inwestycji infrastrukturalnych w Turcji w ramach unijnej Agendy Powiązań Infrastrukturalnych oraz programu Global Gateway. Choć może to stanowić ważny krok w kierunku pogłębiania współpracy unijno-tureckiej, to Ankarę niepokoi brak postępu w kwestiach liberalizacji wizowej czy włączenia państwa w unijne instrumenty finansowania zakupów zbrojeniowych (SAFE). Dopiero progres w tych tematach wskazywałby na fundamentalną zmianę w relacjach.
- **Brak modernizacji unii celnej to coraz większy problem dla Turcji.** W ostatnich miesiącach źródłem jej obaw stały się umowy handlowe UE z Indiami i Mercosurem. Zgodnie z obecnie obowiązującą unią celną Turcja powinna dostosowywać cła zewnętrzne do wspólnej polityki celnej UE, co może umożliwić preferencyjny dostęp do jej rynku towarom z krajów objętych unijnymi porozumieniami. Z kolei państwa te nie oferują podobnych warunków produktom tureckim, chyba że Ankara wynegocjuje odrębne umowy. W rezultacie obawia się ona, że napływ (np. z Indii) tanich wyrobów (np. tekstyliów) zagrozi konkurencyjności niektórych sektorów tureckiej gospodarki. Dlatego w najbliższej przyszłości będzie silniej forsować postulat modernizacji unii celnej. Jednocześnie aktualizacja porozumienia mogłaby stać się okazją do zacieśnienia współpracy w drażliwych kwestiach, takich jak zapobieganie przez Ankarę omijaniu przez tureckie i europejskie podmioty gospodarcze sankcji nałożonych na Rosję oraz obchodzeniu przez chińskich producentów unijnych ceł (np. poprzez przenoszenie produkcji samochodów elektrycznych do Turcji i dalszy eksport do UE – zob. [Elektromobilność „Made in Türkiye”: turecki sektor motoryzacyjny w erze zmian](#)). Wspólna deklaracja Kos i Fidana o „utorowaniu drogi” do modernizacji unii celnej ma jedynie symboliczne znaczenie, gdyż decyzja w tej sprawie wymaga zgody państw członkowskich, a więc przełamania oporu m.in. Grecji i Cypru, z którymi Ankara wciąż ma napięte stosunki.